



Przegląd informacji medialnych dotyczących geologii – październik 2013

Miroslaw Rutkowski¹

Najbardziej istotne dla geologii informacje w październiku napłynęły z Brukseli. Dotyczyły oczywiście gazu z łupków, a konkretnie stanowiska Parlamentu Europejskiego w kwestii potencjalnej szkodliwości szczelinowania hydraulicznego. Groźba zaostreżenia przepisów w postaci dyrektywy obowiązującej wszystkie kraje unijne z pewnością zahamowałaby i bez tego wątpliwy rozwój nowej gałęzi przemysłu naftowego. Czy Komisja Europejska podtrzyma stanowisko eurodeputowanych? To się dopiero okaże, ale niewesoła refleksja o wpływie polityków na badania naukowe i rozwój nowych technologii nasuwa się sama. Nie pierwszy raz zresztą.

Tymczasem za oceanem rewolucja łupkowa wkracza już na rynek ropy naftowej. Jak 11 października podała PAP, najnowsza ocena Międzynarodowej Agencji Energetycznej wskazuje, że Stany Zjednoczone, dzięki zagospodarowaniu złóż niekonwencjonalnych, już w przyszłym roku staną się największym producentem ropy naftowej wśród krajów niezrzeszonych w OPEC, wyprzedzając obecnego lidera – Rosję.

Aresztowanie we wrześniu br. aktywistów organizacji Greenpeace podczas próby wejścia na platformę Gazpromu na Morzu Peczorskim odbiło się głośnym echem w światowych mediach. Zdumienie budziła kwalifikacja czynu jako aktu piractwa, za co grozi w Rosji kilkanaście lat łagru (w październiku zmieniono zarzut na łagodniejszy, również zagrożony wieloletnią odsiadką). Przy okazji media zajęły się okolicznościami protestu, który miał jednak pewne racjonalne podstawy. Iwona Trusewicz w tekście pod tytułem „Tajemnica arktycznej platformy Gazpromu” opublikowanym 9 października w portalu Rzeczypospolitej ekonomia.rp.pl pisze, że stan obiektu od dawna budził niepokój zarówno niezależnych ekspertów, jak i pracowników Gazpromu. Do eksploatacji złoża Prirazłomnaja przystosowano bowiem starą platformę Hutton, która po latach pracy na Morzu Północnym miała zostać pocięta na złom. Dolną, zanurzoną część platformy od lat 90. XX wieku budowało rosyjskie przedsiębiorstwo Sewmasz, jednak, jak powiedział w zeszłym roku dziennikarzom w Murmańsku szef jednej ze spółek Gazpromu Gennadij Lubin, aż 80% urządzeń miało wady, co zmusiło zarząd firmy do zakupów za granicą. Obecnie platforma ma być w pełni zdolna do operacji w najtrudniejszych na świecie warunkach klimatycznych, ale wątpliwości pozostały.

Pozostając w kręgu informacji dotyczących naszego wschodniego sąsiada, należy odnotować doniesienia o wydobywaniu z dna jeziora Czebarku największego odłamka

meteorytu, który 15 lutego rozerwał się nad Czelabińskiem. Obiekt o wadze 570 kg znaleziono na głębokości 13 m. Cały meteoryt miał prawdopodobnie średnicę 18 m i ważył około 11 tys. ton. O znalezisku powiadomił za BBC 17 października portal Gazety Wyborczej – gazeta.pl.

„Odkryto krew w żołądku komara, który ma 46 mln lat” – donosił za LiveScience 16 października portal onet.pl. Po raz pierwszy na świecie sztuka ta udała się naukowcom z zachodniej Montany, a obiektem badań był znakomicie zachowany w łupku eoceński owad, подарowany Muzeum Historii Naturalnej w Waszyngtonie przez anonimowego darczyńcę. Uwagę badaczy zwrócił wzdęty brzuch komara o widocznej jeszcze ciemnej barwie, wyraźnie wskazującej na spożycie. Skamielinę poddano obróbce termicznej, a wydzielające się opary zbadano spektrometrem masowym. Wyodrębniono porfiryne, wchodzącą w skład hemoglobiny, co stanowi prawie pewny dowód na obecność krwi. Niestety, nie udało się ustalić, kogo ukąsił badany osobnik, albowiem analiza DNA nie pozwala na identyfikację śladów starszych niż 6,8 tys. lat.

KOLEJNA PORAZKA W PARLAMENCIE EUROPEJSKIM

Batalia o uniemożliwienie poszukiwań gazu łupkowego w Europie toczy się na wielu frontach. Jeden z najważniejszych przebiega w Parlamencie Europejskim, który jest w stanie wprowadzić przepisy praktycznie blokujące działalność inwestorów, posiadających teoretycznie pełne prawo do prowadzenia prac na wykupionych koncesjach. Rozkład sił politycznych w najważniejszym organie Unii Europejskiej jest niekorzystny dla zwolenników eksploatacji węgłowodorów ze złóż niekonwencjonalnych. Niewielką przewagę mają bloki socjaldemokratów i Zielonych, którzy, nie wiadomo dlaczego, jak jeden mąż uważają, że szczelinowanie może stwarzać zagrożenie dla środowiska i dlatego na wszelki wypadek należy go zabronić. Ponieważ nie mogą lub raczej nie chcą tego zrobić wprost – jedną uchwałą, jak we Francji – to próbują znany sposóbem: tak, ale... Owo „ale” przybiera obecnie szlachetną postać ochrony środowiska naturalnego.

W lipcu br. przeciwnicy szczelinowania odnieśli pierwsze zwycięstwo. Do projektu dyrektywy Komisji Europejskiej dotyczącej wymogu sporządzania oceny oddziaływania na środowisko przeróżnych projektów potencjalnie szkodliwych dla natury – od tuczarni świń po składowiska materiałów radioaktywnych – komisja ds. środowiska PE dodała poprawkę obejmującą tym obowiązkiem również szczelinowanie hydrauliczne. W każdej postaci i w każdym

¹ Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; mirosław.rutkowski@pgi.gov.pl.

zakresie, nawet na etapie rozpoznania zasobów. Gdyby takie przepisy udało się wprowadzić w życie, to inwestorzy, dzisiaj narzekający na morderczą administracyjną związaną z krajowymi przepisami środowiskowymi, wspominaliby z rozrzewnieniem czasy sprzed ustanowienia nowych regulacji unijnych. Najpewniej zrezygnowaliby z prac w Europie i przenieśli się do krajów mniej zaangażowanych ekologicznie, a nasz kontynent miałby szansę zostać pierwszym dużym obszarem na Ziemi wolnym od szczelinowania.

W październiku europosłowie mieli debatować nad poprawką komisji ds. środowiska.

Wbrew opiniom wyrażanym przez wielu polskich europosłów dyskusja niespodziewanie zakończyła się kolejną porażką zwolenników eksploatacji nowych źródeł energii. Relacje z debaty można było znaleźć w wielu dziennikach i portalach internetowych, m.in. 9 października w portalu Rzeczypospolitej ekonomia.rp.pl.

Oficjalna nazwa głosowanego dokumentu to „Upoważnienie dla sprawozdawcy PE do negocjacji z państwami UE projektu dyrektywy o ocenie oddziaływania inwestycji na środowisko”. Za przyznaniem mandatu do negocjacji, zgodnych z wytycznymi komisji ds. środowiska, głosowało 332 parlamentarzystów, przeciw było 311, a 14 wstrzymało się od głosu.

Pewnym pocieszeniem jest niska przewaga przeciwników szczelinowania, co oznacza, że mandat do negocjacji będzie słaby i nadal możliwe jest prowadzenie dyskusji i szukanie poparcia wśród różnych grup europarlamentarzystów. Na marginesie warto zauważyć, że o zdaniu pojedynczego europosła w sprawie szkodliwości szczelinowania przesądza przynależność partyjna, a nie zdrowy rozsądek czy twarde dane naukowe. Podobnie jak we wszystkich parlamentach na świecie.

KONIEC SMOGU W KRAKOWIE?

O zanieczyszczeniu powietrza, zimą na południu Polski przybierającym postać katastrofy ekologicznej, pisaliśmy wielokrotnie w tej rubryce. Przy najmniej – nieco przekornie, pragnąc wskazać pilniejsze do osiągnięcia cele niż walka z nadmierną emisją dwutlenku węgla, ogniskująca uwagę mediów i publiczności. O skali zjawiska, spowodowanego powszechnym stosowaniem węgla w piecach niewyposażonych w żadne filtry do oczyszczania spalin, może świadczyć fakt, że w ciągu sezonu grzewczego w Krakowie, Tychach, Sosnowcu i wielu innych miastach władze wydają kilkakrotnie ostrzeżenia o konieczności pozostawania w mieszkaniach ze względu na drastyczne przekroczenie norm zanieczyszczenia powietrza pyłami drobnymi i tlenkami siarki. Po latach jałowych dywagacji nad śmierzącym problemem sejmowa komisja ochrony środowiska zaproponowała w zeszłym miesiącu projekt ustawy o stopniowym wycofywaniu, częściowo na koszt państwa, węgla jako paliwa do domowych pieców i kuchni.

Nie czekając na ogólnokrajowe rozwiązania, sejmik województwa małopolskiego przyjął we wrześniu projekt uchwały antysmogowej, w formie jednak nieco łagodniejszej, niż oczekiwali mieszkańcy Krakowa. Uchwała dopuszczała do użytku zmodernizowane systemy grzewcze emitujące do 40 mg pyłów na metr sześcienny spalin. Jak doniosła PAP 11 października, decyzja spotkała się z krytyką władz Krakowa i organizacji obywatelskich. W trakcie konsultacji społecznych za całkowitym zakazem używania paliw stałych opowiedziało się 90% ankietowanych.

Urząd Marszałkowski Województwa Małopolskiego przygotował w związku z tym nowy projekt uchwały, zgodnie z którym do ogrzewania budynków i przygotowania ciepłej wody użytkowej dopuszczone zostaną tylko gaz ziemny i olej opałowy. Nowe przepisy obowiązywać będą już w tym roku przy wydawaniu pozwoleń na budowę, a starsze instalacje mają zostać zmodernizowane w ciągu najbliższych pięciu lat. Zakaz stosowania paliw stałych w Krakowie jest najważniejszą częścią „Programu ochrony powietrza dla województwa małopolskiego” przyjętego pod koniec września przez sejmik województwa. W dokumencie wyznaczono działania związane z poprawą jakości powietrza w całym regionie na najbliższe 10 lat. Ostatnią decyzję o kształcie dokumentu dotyczącego Krakowa sejmik małopolski podejmie 25 listopada. Jeśli przepisy zostaną utrzymane w proponowanej wersji, to powstanie pierwsza w kraju regulacja zakazująca używania paliw stałych do celów grzewczych. Miejmy nadzieję, że nie ostatnia, albowiem problem zimowego smogu dotyczy nie tylko Krakowa, ale wszystkich miast w Polsce. Aby się o tym przekonać, nie trzeba nawet przeprowadzać kosztownych badań – wystarczy pociągnąć nosem.

IDZIE ZIMA ZŁA

Zima za pasem, więc jak zwykle w prasie pojawiły się przewidywania dotyczące intensywności wrażeń, jakie przyniesie nam najbliższa pora roku. Dość przerażający pogląd przedstawia znany rosyjski klimatolog, szef rosyjskiej sekcji Międzynarodowej Stacji Kosmicznej i laboratorium astrofizycznego w Sankt Petersburgu Chabibułło Abdusamatow. Uważa on, że w związku z malejącą aktywnością Słońca czeka nas zima stulecia. Temperatura w Polsce może spaść do -40 stopni Celsjusza, Bałtyk ma zamarznąć, podobnie jak Tamiza i Morze Czarne. Gorzej, że będzie to początek okresu oziębienia, którego apogeum rosyjski uczyony wyznacza na okolice roku 2055. Informacje o prognozie Abdusamatowa można było znaleźć 2 października m.in. w portalu Wirtualna Polska.

Hipotezę o wyjątkowo surowej zimie potwierdzają specjaliści z brytyjskiego Met Office, aczkolwiek wychodzą z zupełnie innych przesłanek – głównie dotyczących obserwacji północno-atlantyckiej oscylacji klimatycznej. Z kolei meteorolodzy z amerykańskiej agencji NOAA przewidują raczej ciepłą zimę z krótkimi okresami ochłodzeń.

Czytelnicy prasy mają więc wybór – bać się już teraz czy zachować spokój. Warto zapamiętać te przewidywania, by porównać je z rzeczywistym rozwojem wydarzeń.